Nr. 12 (3952) warszawa, PONIEDZIAŁEK 13 Stycznia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Program Konstytucyjny Demokracji

Referat tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

(Dokończenie)

To, co my panom proponujemy, w naszej koncepcji rewizyjnej, polega na postawieniu pewnej sumy zagadnień.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Przedewszystkiem **kwestja władzy Prezydenta.** Niezależnie od tego, że, jak usiłowałem wykazać, kwestja władzy osobistej Prezydenta jest w daleko większym stopniu kwestją osobistych walorów, które posiada dany Prezydent, niż formuły prawnej, jednak muszą istnieć pewne uprawnienia, żeby to zagadnienie mogło być rozstrzygnięte. Według mojego przekonania, zagadnienie wzmocnienia władzy Prezydenta w Polsce było zagadnieniem **prawa rozwiązywania Sejmu.** Nie dla pochwalenia swego stronnictwa, ale dla prawdy historycznej, muszę stwierdzić, że w pierwszym Sejmie wystąpiliśmy z wnioskiem, upoważniającym Prezydenta do rozwiązywania Sejmu i nigdy nie wyrzekał się obóz demokracji tego stanowiska, że uważa to prawo Prezydenta za konieczne, żeby nie było supremacji władzy ustawodawczej w takiej formie, która jest ślepym zaułkiem.

Istotne wzmocnienie władzy Prezydenta zostało dokonane od lipca 1926 r. i wszelkie inne projekty wzmocnienia mają z punktu widzenia zwolenników wzmocnienia znaczenie najbardziej drugorzędne. Kwestja veto zawieszającego p. Prezydenta, połączona ze stanowiskiem dwuizbowości, jest dla mnie niezrozumiałą. Tą drogą praca ustawodawcza staje się pracą, obliczoną na bardzo długie miesiące, jeżeli nie na lata. Jeśli stać na stanowisku, które — zdawało mi się — wynikałoby ze sposobu patrzenia p. **Piłsudskiego,** że nasza praca ustawodawcza była zbyt powolna, to przedłużanie jej dalszemi terminami wydaje mi się niekonsekwencją.

POWOŁYWANIE RZĄDU.

Sposób tworzenia rządu jest i był zawsze, od chwili uchwalenia Konstytucji w 1921 r., w rękach Prezydenta Rzeczypospolitej. Powtarzam to, co wiele razy mówiłem, t. zw. złe obyczaje sejmowe były w lwiej części złemi obyczajami rządowemi. Byli premjerzy, których nikt wszak nie prosił o to, aby się porozumiewali z przedstawicielami stronnictw. Oni szukali tych przedstawicieli, oni prosili ich o wskazówki, oni żądali wskazówek, grozili dymisją o ile nie otrzymają tych wskazówek. Znamy takie fakty. Złe obyczaje rządowe grały daleko większą rolę, aniżeli złe obyczaje sejmowe. Stronnictwa sejmowe nie żądały nigdy od Prezydenta, aby się porozumiewał z partjami co do tego, jak ma mianować ministrów. Jeśli chciał to się porozumiewał, jeśli nie chciał, to nie.

SEJM I SENAT.

Następnie **zagadnienie dwuizbowości.** Według naszego zdania dwuizbowość w Polsce egzaminu nie zdała. Myśmy byli zawsze przeciwnikami dwuizbowości. Zdaje mi się, że doświadczenie 11-letnie dało nam słuszność w tym sensie, że działalność Senatu zawiodła oczekiwanie wszystkich tych, którzy na nią tak bardzo liczyli.

My proponujemy zamiast dwuizbowości **usprawnienie działalności ustawodawczej Sejmu przez stworzenie komisji kodyfikacyjnej Sejmu.**

TRWAŁOŚĆ RZĄDU.

Zagadnienie stabilizacji rządu jest zagadnieniem specjalnem. Panowie proponują, żeby stworzyć taką czy inną kwalifikowaną większość, potrzebną dla obalania poszczególnych gabinetów. O ile się nie mylę, autorstwo tej koncepcji w Polsce przysługuje właśnie nie komu innemu, jak p. **Dubanowiczowi,** „osławionemu", jako główny, że tak powiem, doktryner „sejmowładztwa". Wydaje mi się, że ta droga szukania stabilizacji jest drogą niebezpieczną. Jeżeli trzeba specjalnej większości kwalifikowanej dla uchwalenia votum nieufności rządowi, i jeżeli sobie wyobrazimy sytuację, która jest możliwa, i w której często znajdowały się parlamenty, że istnieje w parlamencie stała i zorganizowana większość ar[illegible]wa, ale nie sięgająca większości kwalifikowanej, to przy jakiemkolwiek bądź większem zaognieniu stosunków politycznych ta większość zwykła, a nie kwalifikowana, będzie bardzo łatwo zepchnięta na drogę walki z rządem nie przez votum nieufności, ale przez zwykłe odrzucanie projektów ustawowych rządu. Mojem zdaniem dla państwa jest daleko mniej szkodliwem obalenie rządu, choćby nawet teoretycznie niesłuszne, aniżeli skierowanie walki polityczno - parlamentarnej na drogę walki z projektami ustaw. To jest mój istotny zasadniczy argument przeciw tej koncepcji.

Rzeczą jest natomiast słuszną, usunięcie momentu „przypadkowości" w obaleniu rządu. Słuszność tej tezy przyznaję najzupełniej. Jest ona zawarta w jednym z punktów projektu stronnictw lewicy. My proponujemy, ażeby został ewentualnie przedłużony termin między zgłoszeniem wniosku o votum nieufności a uchwaleniem tego wniosku, ażeby była wymagana pewna ilość podpisów pod wnioskiem o votum nieufności, żeby nie był on wyrazem osobistej niechęci takiego czy innego posła, następnie żeby „quorum" przy głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności było „quorum" specjalnem, to znaczy żeby Izba wyrażała swoje zdanie o rządzie, a nie pewna przypadkowo obecna ilość ludzi, żeby istotnie większość parlamentu mogła daną uchwałę powziąć. Wydaje mi się, że pod kątem widzenia usunięcia przypadkowości przy obalaniu rządu to wystarczy.

NACZELNA IZBA GOSPODARCZA.

Zagadnienie czwarte, to jest zagadnienie Naczelnej Izby Gospodarczej. Znowu dla historji muszę stwierdzić, że inicjatywa tej koncepcji wyszła nietylko w Polsce, ale wogóle na świecie z obozu socjalistycznego; zasadnicza myśl już w roku 1918 była teoretycznie i częściowo praktycznie sformułowana w obozie socjalistycznym. My chcielibyśmy w naszym projekcie traktować zagadnienie Najwyższej Izby Gospodarczej i związanej z nią Izby Pracy w sposób możliwie ostrożny, ponieważ nie mamy jeszcze doświadczenia pod względem roli, jaką dana instytucja może odegrać.

Myślę, że pierwsze stadjum miałoby być stadjum wstępnym, ważną byłaby sprawa inicjatywy ustawodawczej, kompetencji opinjodawczych i t. d. Zdaje mi się, że inicjatywa ustawodawcza jest potrzebna dlatego, ażeby pogłębić rzeczowość prac Najwyższej Izby Gospodarczej i poszczególnych Izb wchodzących w jej skład.

INICJATYWA LUDOWA.

Ta sama myśl pogłębienia **rzeczowości** pracy politycznej leży w koncepcji inicjatywy ludowej, ustawodawczej. Wydaje mi się, że masowa akcja zgromadzeniowa, wiecowa i t. d., któraby niezawsze miała być akcją wyłącznie propagandy politycznej, ale mogłaby być również akcją skupienia podpisów masowych, setek tysięcy obywateli pod projektami ustaw, w sensie wychowawczym nie jest do pogardzenia.

SPRAWA NARODOWOŚCIOWA.

Następnie pozostaje jeszcze **kwestja narodowościowa.** Jest to jedno z najbardziej trudnych i najbardziej palących zagadnień. Sądzę, że w tej sprawie w ciągu 11 lat ubiegłych czyniliśmy niezmiernie mało a że postawienie tej sprawy na porządku dziennym w sposób zupełnie wyraźny jest rzeczą istotnej potrzeby i nawet jest rzeczą konieczną.

Nie będę panom przypominał, że mieliśmy okresy w swojej historji Polski Niepodległej, kiedy pan poseł **Dubanowicz** przygotował projekt o autonomji terytorjalnej t. zw. Galicji Wschodniej. Był okres, kiedy stronnictwo, któremu przewodniczył obecny Prezes Ministrów, Partja Pracy, w kwietniu 1926 r. przed przewrotem majowym, wspólnie z lewicą chłopską i nami, podpisało oświadczenie za autonomją terytorjalną. Był również i taki okres w roku 1923 i 1924 kiedy występowaliśmy z projektami autonomji terytorjalnej i mieliśmy ze strony narodowej demokracji bardzo gwałtowną kontr-akcję. Niestety muszę przyznać że sprawa od tego czasu nie ruszyła z miejsca prawie zupełnie.

Zdaje mi się, że ustalenie przy rewizji ustroju Państwa, że w Polsce istnieje kolosalny i głęboko sięgający problem narodowościowy, może rozstrzygający o przyszłości Państwa, jest bardzo ważne. W swoim projekcie wysuwamy tą koncepcję **autonomiczną,** jako próbę rozwiązania zagadnienia t. zw. mniejszości zawartych na terenie Rzeczypospolitej i prosimy o jedną rzecz. Przypuśćmy, że przeciw temu sformułowaniu będzie podniesiona krytyka czy to ze strony Narodowej Demokracji, czy ze strony Bloku Bezpartyjnego, który w tym wypadku zdaje mi się — może niecałkowicie, ale bardzo zbliża się do poglądów Narodowej Demokracji, to ze swojej strony pozwolę sobie postawić pytanie: **jaki jest program panów w sprawie rozwiązania problemu narodowościowego w Polsce,** dotyczy to zwłaszcza mniejszości zwartych: Białorusinów i Ukraińców. Autonomja? Nie. Oderwanie od Polski? Tembardziej nie. Zpolonizowanie całkowite tej ludności? Nie, bo to jest utopja. Więc na czem polega pozytywny plan rozwiązania tego problemu? wszystko jedno czy jest on obliczony na lat 5 10 czy 15?

My wskazujemy w tekście naszego projektu jakgdyby kierunek rozwoju naszej pracy państwowej nad zagadnieniem mniejszości zwartych, a w tych innych przepisach Konstytucji, które mówią o prawie każdej mniejszości narodowej do zawiązywania własnych związków publiczno-prawnych, w granicach prawa publicznego wskazujemy kierunek rozwoju naszych prac państwowych w stosunku do mniejszości t. zw. rozsianych. Zdaje mi się, że postawienie tego zagadnienia przy zagadnieniu rewizji ustroju państwa na porządku dziennym jest rzeczą konieczną.

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA.

Kwestja nietykalności poselskiej — panowie mi wybaczą, że powiem szczerze to, co myślę — według mojego zdania to jest danina złożona przez Panów **demagogji.** Panowie wiedzą, że to nie ma istotnego znaczenia, wiedzą panowie doskonale, że bardzo niedawno był okres, że poseł był daleko mniej nietykalny, niż osobistość nawet na niewysokiem stanowisku urzędowem, która miała wpływy w kołach rządzących. W każdym razie nie wydaje mi się, żeby można było ten projekt traktować inaczej, jak złożenie daniny demagogji, mocno zresztą spóźnione.

Nietykalność poselska powstała historycznie wskutek walki, wskutek konieczności i mam wrażenie, że nasze doświadczenie z ostatnich trzech lat, raczej przygotowało grunt dla lepszego zrozumienia w społeczeństwie potrzeby nietykalności posła, niż to było poprzednio.

WNIOSKI.

Przechodzę do pewnego rodzaju reasumowania tego, co panom przedstawiłem. Zdaje mi się, że zasadnicza różnica między koncepcją B. B. i koncepcją polskiej demokracji, reprezentowanej przez trzy stronnictwa, polega na tem, że my wychodzimy z założenia, że kwestja ustroju państwowego w Polsce jest kwestją powołania klasy robotniczej i włościańskiej, wielkiej masy ludu pracującego do odpowiedzialności pełnej, całkowitej za Państwo Polskie. Sądzę, że potęga Wielkiej Brytanji i potęga w dużym stopniu rosnąca, jeżeli nie zupełnie wyrosła Rzeszy Niemieckiej polega właśnie na tem, że tam ten proces posunął się naprzód, znacznie dalej, niż u nas.

Rzecz druga polega na tem, że nie wierzę, aby jakakolwiek forma sztucznej zmiany czy ordynacji wyborczej, czy ustawy konstytucyjnej rozstrzygała o rozwiązaniu zagadnień wpływających na to, że społeczeństwo polskie jest tak, a nie inaczej podzielone klasowo. Albowiem w tendencjach gospodarczych, w fakcie podziału klasowego kryją się źródła trudności. Robienie ustroju państwa tak, aby się wydawało, że trudności są rzekomo mniejsze, choć naprawdę byłyby o wiele większe, nie daje Polsce nic. Daleko więcej Polsce daje ustabilizowanie ustroju państwa takiego, w którem klasa robotnicza, masy włościańskie i sfery pracownicze będą wciągnięte w orbitę zainteresowania państwowego i odpowiedzialności za państwo. Polityka narodowościowa, przewidziana w naszym projekcie, ma ten sam cel na widoku. Wciągnięcie mas w orbitę odpowiedzialności za państwo jest jedyną formą istotnego utrwalenia bytu państwa. Wszystko to, co sztucznie zamyka odpowiedzialność za państwo w szczupłem gronie ludzi czy to jednego obozu partyjnego, czy odłamu, czy prezydenta, czy otoczenia prezydenta, — i dla dalszej przyszłości i dla teraźniejszości jest głęboko szkodliwe. Są to zasadnicze myśli przewodnie naszego rozumowania o ustroju państwowym. W myśl tego rozważania pozwolimy sobie zgłosić cały szereg propozycyj i zmian w stosunku do obowiązującej Konstytucji.

Jesteśmy gotowi do najbardziej rzeczowej dyskusji nad wszystkiemi temi poszczególnemi propozycjami; sądzimy wszakże że pójście na tę drogę, którą proponuje klub B. B. w swoim projekcie, jest dla nas do **odrzucenia bezwzględnego** nie dlatego, że walczymy o przywileje poselskie i t. d., (z przykrością zaznaczam, że poseł **Piłsudski** był łaskaw z tego punktu widzenia ująć to zagadnienie, upraszczając je sobie ale dla tego że Polska nie może być utrwalona inaczej, niż w formie **demokracji parlamentarnej.** Problem t. zw. oligarchji, to jest zagadnienie osobne. Panowie wiedzą, że przed wojną problem ten istniał, pisał o tem **Ostrogórski,** z tego uczynił swoją sławę **Pareto.** Zapewne, istnieją oligarchje parlamentarne tak samo, jak istnieje oligarchja w środowiskach innych, w radzie ministrów, może być oligarchja w bardzo szczupłem gronie ludzi, w centralnym komitecie poszczególnych partyj, w każdem ministerstwie, w stowarzyszeniach spółdzielczych w towarzystwach pomocy, w towarzystwach naukowych, w senacie uniwersyteckim, zawsze jest ten pewien proces wysuwania się naprzód tych czy innych ludzi. Na to panowie sposobu nie mają.

Twierdzę, że gdyby projekt Panów był przyjęty przez Sejm, to byśmy mieli sto razy większy rozrost wszelkiego rodzaju oligarchji, bo oligarchje mogą być maffijne, grupowe, klikowe i t. d. Ale zdaje mi się, że pod punktem widzenia problemów które obejmują wszystkie formy życia zbiorowego niepodobna krytykować jednej z tych form, to jest ustroju parlamentarnego.

Uroczysta Akademja ku czci Feliksa Perla

W ŁODZI.

(Telefonem).

W przepełnionej po brzegi sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta Akademja, zorganizowana przez łódzki Oddział TUR, **ku czci niezapomnianej pamięci tow. Feliksa Perla,** z okazji otwarcia Centralnej Bibljoteki TUR w Łodzi im. tow. Feliksa Perla i rozpoczęcia nowego kursu nauk społecznych.

Akademję zagaił prezes łódzkiej, Organizacji TUR, tow. **Jan Holegreber,** który w podniosłych słowach scharakteryzował postać wielkiego nauczyciela i wodza proletarjatu polskiego, nieugiętego i niestrudzonego bojownika o niepodległość i wolność: tego, który cały trud swego życia poświecił umiłowanej Sprawie.

Następnie zabrał głos tow. **Bronisław Ziemięcki,** obrazując w swem głębokiem przemówieniu wielkie dzieło i niespożytą spuściznę ideową tow. **Feliksa Perla,** który od wczesnych dni młodości aż do ostatniego tchnienia walczył i pracował o wyzwolenie polityczne i społeczne klasy robotniczej.

Kończąc swe przemówienie, tow. **Ziemięcki** oddał hołd obecnej na Akademji tow. **Teresie Perlowej,** wiernej współtowarzyszce życia, pracy i walki tow. Feliksa Perla.

Gorącemi okrzykami „cześć" i powstaniem z miejsc uczcili obecni drogiego gościa proletarjatu łódzkiego tow. **Perlową.**

W części artystycznej Akademji odbyły się popisy wokalno - muzyczne; następnie zaś sekcja dramatyczna TUR odtworzyła piękną kompozycję „Trzy dni proletarjatu", symbolizującą twardą dolę, żmudną pracę i ofiarną walkę klasy robotniczej.

Podniosłą uroczystość zakończyło przemówienie tow. **Holcgrebera,** który mówił o wielkich, drogowskazowych naukach dla proletarjatu tow. **Feliksa Perla.**

W końcu tow. **Holcgreber** złożył tow. **Perlowej** podziękowanie za uświetnienie swą obecnością uroczystości i ofiarowanie dla bibljoteki dzieł z własnoręcznemi autografami tow. **Perla,** które zajmą poczesne miejsce wśród świętych pamiątek klasy robotniczej Łodzi.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY P. P. S. GROCHOW

Wczoraj odbyła się w wypełnionej sali kinowej teatru „Hel" podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru tej dzielnicy.

Przewodniczył uroczystości tow. **Jagodziński,** prezes dzielnicy; uroczystego aktu wręczenia sztandaru chorążemu tow. **Miłoszewskiemu** dokonał przewodniczący warszawskiej organizacji PPS, tow. pos. **Arciszewski.**

Piękne przemówienie wygłosili: tow. pos. **Arciszewski,** tow. pos. **Barlicki,** prezes CKW PPS; tow. **Neubauer,** imieniem Warszawskiej Rady Zw. Zaw.; tow. **Zawadzki** — imieniem Warszawskiego OKR PPS; tow. **Klimowa** — im. Organizacji Kobiecej PPS oraz przedstawiciele poszczególnych dzielnic.

Również odbyła się część artystyczna.

Obszerne sprawozdanie z uroczystości podamy w jutrzejszym numerze.

Dwie taktyki i dwie metody

Wojna światowa przekonała świat cały o zgubności taktyki „dyplomatycznej", którą w odróżnieniu od metod nowoczesnych, nazwano *taktyką tajną*. Podczas, gdy taktyka dawniejsza polegała na zatajaniu prawdy, na fałszowaniu aktów i dokumentów, podczas gdy chytrość i podstępność były największym „rozumem dyplomatycznym", świat nowoczesny zarzuca tę metodę i usiłuje oprzeć stosunek wzajemny narodów i państw na *prawdzie* i *szczerości*.

Stresemann, niemiecki minister spraw zagranicznych, osiągnął w swej polityce dla Niemiec nieprawdopodobne wprost sukcesy, pozyskał sympatje Europy cywilizowanej i jej uznanie, nie dzięki nadzwyczajnym zdolnościom, albo świetności i suggestywności swej osoby, ale jedynie dzięki temu, że zarzucił starą taktykę ministrów „wilhelmowskich", pozyskał zaufanie świata politycznego do swojej szczerości i prawdomówności. Nacjonaliści niemieccy zwalczali *Stresemanna*, zarzucali mu, że działa na szkodę Niemiec i że jego metoda „gry w otwarte karty", sprzeczna jest zupełnie z pojęciami dawnemi, że przynosi ona Niemcom największe szkody. Fakty przekonać mogły nawet tych nacjonalistów, o ile popłatniejszą jest taktyka prawdy od taktyki szalbierstw i usiłowań zatajenia prawdy.

Zwolennikami dawnej taktyki dyplomatycznej są nietylko nacjonaliści niemieccy, ale i nacjonaliści innych krajów, tak samo i nacjonaliści polscy. Jestem zdania, że wojna celna z Niemcami i zbyt przewlekłe usiłowanie porozumienia się, przynoszą znaczne szkody obu gospodarstwom narodowym. Tego zdania jestem od samego początku traktatowych rozmów i temu zdaniu dałem wyraz podczas debaty w Komisji Budżetowej Sejmu, twierdząc że wypowiedzenie wojny celnej Niemcom utrudniło w Polsce stabilizację waluty i przyczyniło się do załamania się złotego. Wyjaśniłem dalej, że Niemcy, korzystając w r. 1925 z wygasłego obowiązku kupowania od Polski węgla, wprawili nas w trudne położenie, ale wojny celnej wytaczać nam nie mieli potrzeby.

W onegdajszym *„Kurjerze Warszawskim"* anonim *„Alfa"* czyni mi z mego twierdzenia zarzut, jakoby ono miało skodzić układom niemiecko - polskim, bliskim ukończenia, ale prawdziwości mego twierdzenia zaprzeczyć nie może i zarzuty swe opiera na sfałszowaniu sprawozdania z *„Robotnika"*, jakobym mówił o „winie" Rządu polskiego. O winie tej lub owej strony *wcale nie mówiłem*, powiedziałem tylko, że wypowiedziana przez nas wojna celna przyniosła nam szkody. To jest — wedle mego zdania — prawdą, a przebieg rokowań Niemców z nami jest ustalony w protokółach, dostępnych dla interesowanych i postępowanie Niemiec oraz nasze nie jest tajemnicą.

Artykuł *„Kurjera Warszawskiego"* i innych nacjonalistycznych pism, (poza demagogją partyjną), ma swe źródło w strachu *przed jawną dyplomacją* i przed zaznajamianiem społeczeństwa ze szczegółami naszej akcji dyplomatycznej, którą znają nietylko organa układających się państw, ale i cała dyplomacja międzynarodowa.

Jeżeli stosunki państw europejskich mają doprowadzić do ich wzajemnego zbliżenia się i zapobiec dalszym wojnom, to *bez jawności dyplomacji* osiągnąć tego nie można.

O ile pojawiają się wnioski albo opinje w Komisji, które partjom i ich interesom nie odpowiadają, a które mają prawdopodobieństwo uzyskania większości, wówczas powstaje ze strony przeciwnej krzyk, że wniosek albo opinja nie odpowiadają interesom Państwa. Tak było, gdym wniósł autentyczną interpretację Sejmu co do postanowień Konstytucji, że Rząd bez zgody Sejmu pożyczek zaciągać nie może i że tego rodzaju układy Skarbu nie obowiązują. Jasnem jest, że taka interpretacja polepszy nasz kredyt dla pożyczek, *legalnie zaciąganych*. Ale prasa dyktatorska podniosła krzyk, że uchwalenie tego wniosku, szkodliwego dla dyktatury, zaszkodzićby mogło kredytowi Państwa. Przeciwieństwo jest prawdą.

Gdy endecki poseł prof. *Rybarski* zaproponował wybór Komisji dla zbadania banków państwowych, ci, którzy chcieli zapobiec tej rewizji, podnieśli krzyk, że to jest czyn antypaństwowy, który uszczupli zaufanie do banków państwowych. Właśnie— prawda jest po przeciwnej stronie, gdyż rewizja, dająca wynik dodatni, podniesie tylko zaufanie do banków. W ten sposób ma być na posłach dokonywany teror. I widzimy, że tej metody używają różne stronnictwa, a tego rodzaju terror jest najgorszy i najszkodliwszy. Ciekawem jest, że organ Narodowej Demokracji, która nie bez racji skarży się na terrorystyczne metody, wobec niej stosowane, nie waha się czynić tego samego w stosunku do innych stronnictw.

Pertraktacje traktatowe Polski z Niemcami, są tak daleko posunięte, że ogłoszenie wszystkich dotychczasowych protokułów nie mogłoby pomyślnego zakończenia rokowań wstrzymać.

Nie zdradzam tajemnic, jeżeli powiem, że wybitni politycy endeccy interesują się traktatem nie ze stanowiska ustępstw gospodarczych, i że kamieniem zawady dla nich jest „polityczna" strona traktatu. Konieczne koncesje, czynione w sprawie osadnictwa i przekraczania granicy, niepokoją polityków endeckich, i w tej sprawie przydałaby się nowoczesna taktyka dyplomatyczna, t. j. *szczere i jasne wypowiedzenie, o co się właściwie rozchodzi.*

Herman Diamand.

DZISIEJSZE KOMISJE SEJMOWE

Dzisiaj obradują w Sejmie następujące komisje:

Do zbadania zajść w Sejmie o g. 10.
Budżetowa o godz. 10.30.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 14 stycznia o godz. 11 rano.

PREZYDJUM.

U PREMJERA BARTLA

Pan Premjer **Bartel** przyjął wczoraj rano ministrów **Leśniewskiego** i **Matakiewicza**, zaś po południu pos. **W. Trąmpczyńskiego.**

Tę ostatnią audjencję łączą w kołach politycznych z przemówieniem posła **Trąmpczyńskiego o nadużyciach w administracji państwowej.**

NADZWYCZAJNY ZJAZD ZW. SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZPLITEJ POLSKIEJ

Wczoraj obradował przez cały dzień do godz. 11-ej wieczorem Nadzwyczajny Zjazd **Zw. Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.**

W odróżnieniu od poprzednich zjazdów, odznaczał się on niskim poziomem obrad, w szczególności święcił na nim tryumfy antysemityzm. Charakterystyczną ilustracją tego jest, między innemi, następujący szczegół: Gdy b. poseł Ostachowski oświadczył, że „zakładano spółdzielnie na wsi przed 20 laty po to, by walczyć z żydami" — powiedzenie to przyjęte zostało przez **całą prawicę zjazdu** żywiołowemi oklaskami.

W głosowaniu na kandydatów do nowej Rady Nadzorczej przeszła lista z p. **Wojciechowskim** na czele, która otrzymała od 1347 głosów do około 2400 głosów. Na liście tej są 4 nasi towarzysze umieszczeni jednak wbrew ich woli i zgodzie, a mianowicie: tow. dr. **Mieczysław Czarnecki** z Łomży, tow. **Michał Chrystowski** ze Lwowa, tow. **Teodor Kluczka** z Krakowa i tow. **Stanisław Wolf** z Zagłębia Dąbrowskiego, który otrzymał największą ilość głosów, t. j. około 2.400. B. prezydent **Wojciechowski** otrzymał około 1680 głosów.

Pozatem na liście tej znajduje się 2-ch chadeków, 6 enpeerowców 1 wyzwoleniec, 2 bebesowców i 4 bebe

Lista t. zw. „zjednoczeniowców" na czele z tow. **Kwapińskim**, otrzymała mniejwięcej 1337 głosów. Ściśle socjalistyczne głosy, t j. PPS i Bundu, sięgają cyfry 1280.

Komuniści demonstrowali swoje „wpływy" na tym zjeździe, wystawiając własną listę, która zebrała 200 głosów. Pozatem była jeszcze jedna lista, która otrzymała minimalną liczbę głosów.

Wybory te trudno traktować, jako wierne odbicie układu sił w ruchu spółdzielczym. Są one jednak niewątpliwie wyrazem przesunięcia na prawo w kierunku uwstecznienia tego ruchu.

Nie trzeba jednak zapominać, że wybory te przygotowywano przy pomocy wszelkich możliwych środków.

Pozostaje otwartą sprawa, czy ruch spółdzielczy socjalistyczny skorzysta z mandatów, jakie przypadły mu w wyniku wyborów, bowiem ruch socjalistyczny — jak wynika z posiadanych cyfr — posiada około 40% ogólnej liczby członków w Związku, co bynajmniej nie odpowiada tym 4 mandatom.

Znamienne jest zresztą, że „zwycięzcy" wcale nie mieli min „zwycięzców"...

Również na uwagę zasługuje fakt, że gdy jeden z delegatów zaproponował wybór komisji, celem uzgodnienia list, propozycja ta spotkała się z gorącym protestem ze strony całej prawicy zjazdu.

PRACE KONFERENCJI HASKIEJ

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU DLA WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH

Haga, 12 stycznia. (PAT). Jutro zbierze się komitet organizacyjny banku dla wypłat międzynarodowych, który zbada problem komercjalizacji nieochronionej części długu reparacyjnego. W tym celu przybędzie do Hagi m. in. dr. Schacht. Według kursujących pogłosek, prezydent Banku Rzeszy będzie się sprzeciwiał, ażeby Niemcy brały udział w organizacji Banku, na wypadek, gdyby sformułowane przez niego w memorjale tezy nie były zaakceptowane. Eksperci finansowi jednak innych krajów nie przejmują się zbytnio temi pogróżkami, wiedząc, że dr. Schacht nie zdecyduje się tak łatwo przybrać postawy, która mogłaby sparaliżować funkcjonowanie Banku Międzynarodowego i opóźnić przewidzianą ewakuację Nadrenji.

Haga, 12 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu ekspertów finansowych omawiano projekt umowy powierniczej, jaką państwa wierzycielskie mają zawrzeć z bankiem dla wypłat międzynarodowych z tytułu funkcji tego banku. Po odczytaniu i wniesieniu pewnych poprawek, umowa została zatwierdzona i przedłożona będzie jutro na posiedzeniu komitetu organizacyjnego Banku Międzynarodowego.

KONFERENCJE W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ WSCHODNICH I W SPRAWIE SANKCYJ

Haga, 12 stycznia. (PAT). Przedstawiciele Francji, Włoch, Anglji i Węgier doszli do porozumienia w sprawie utworzenia wspólnego funduszu w związku z kwestją odszkodowań wschodnich. Podjęta będzie ponownie dyskusja w sprawie cyfr. Suma, wysunięta przez Węgry, wydaje się zbyt oddalona od sumy, podanej przez państwa wierzycielskie.

Delegaci Francji i Niemiec odbyli konferencję w sprawie sankcyj. Premier Tardieu sformułował jasno stanowisko francuskie i przedłożył zebranym do wyboru 4 formuły, na temat których mają się toczyć obrady.

ROZRACHUNKI MIĘDZY KOMISJĄ ODSZKODOWAŃ A W. M. GDAŃSKIEM

Haga, 12 stycznia. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli Skarbu państw wierzycielskich, na którem omawiana była m. in. kwestja rozrachunków między komisją odszkodowań a w. m. Gdańskiem z tytułu przejętego przez Gdańsk majątku państwowego Rzeszy, oraz udziału Gdańska w dawnym niemieckim długu publicznym.

Delegat polski, p. Mrozowski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyłożył stan prawny sprawy i przytoczył szereg argumentów natury finansowej i ekonomicznej, przemawiających za zupełnem zwolnieniem wolnego miasta z wszelkich płatności z powyższych tytułów.

Powyższy problem był już konsekwentnie przygotowywany przez delegację Polski na terenie komisji odszkodowań, oraz wobec głównych państw wierzycielskich.

PRZYJAZD WŁOSKIEGO MINISTRA DO GENEWY

ZASTOSOWANIE SPECJALNYCH ŚRODKÓW OSTROŻNOŚCI

Genewa, 12 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 6 i pół wieczorem przybył tu włoski minister Spraw Zagranicznych, Grandi. Po raz pierwszy zasiada przy stole Ligi Narodów minister Spraw Zagranicznych Włoch. Dotąd Włochy były reprezentowane w Radzie Ligi przez Scialoję.

W związku z przyjazdem Grandi'ego zostały zastosowane specjalne środki bezpieczeństwa w gmachu Ligi.

PODSŁUCH TELEFONICZNY

ŚLEDZTWO W SPRAWIE PODSŁUCHANEJ ROZMOWY

Agencja PID donosi, że przesłuchana przez sędziego śledczego Luksemburga telefonistka, która dokonała połączenia telefonicznego między Warszawą a Spałą, twierdzi, że rozmowy tej nie podsłuchała i nikomu o niej nie mówiła. Wie jedynie, że rozmowa ta trwała 6 minut i zamawiało ją Prezydjum Rady Ministrów.

AFERA ŁAPOWNICZA

W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

A. W. podała wczoraj wiadomość ze Lwowa, za lwowską „Gazetą Poranną" o zakrojonej na większą skalę aferze łapowniczej w lwowskiej Dyrekcji kolejowej. Za otrzymanie posady trzeba było dawać łapówki, przytem łapówki te wyłudzano od najbiedniejszych.

Szczegóły podamy po otrzymaniu dokładnych wiadomości.

O LOS WYGNAŃCÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Drugi list otwarty pod adresem Rządu Polskiego w sprawie odszkodowania wygnańców Śląska Cieszyńskiego z lat 1919 i 1920 za poniesione szkody i cierpienia w obronie Śląska Cieszyńskiego.

Dobiega 10-ty rok od czasu, kiedy rozgorzała zacięta walka Czechów przeciwko żywiołowi polskiemu na Śląsku Cieszyńskim o przyłączenie całego Śląska Cieszyńskiego do Republiki Czesko-Słowackiej.

Mimo, że od tej chwili upłynęło lat 10, jako naoczny świadek, i jako współwalczący z najazdem czeskim, oraz w obronie polskich robotników, broniących nadzwyczaj mężnie polskości i ziemi Cieszyńskiej, pamiętam doskonale przyrzeczenia dawane ze strony Rządu Polskiego i dużej części prasy, jako wyraz społeczeństwa polskiego, że mężne stanowisko robotników polskich w obronie Śląska Cieszyńskiego nie pójdzie w zapomnienie ze strony całej Polski, a szczególnie Rządu Polskiego!

Ja sam wierzyłem w prawdziwość tych przyrzeczeń, i przekonywając całe masy obywateli i robotników polskich, zagrzewałem ich do mężnej obrony słuszności polskiej sprawy. Niestety! od tych pamiętnych nam wygnańcom ze Śląsk Cieszyńskiego czasów, upłynęło prawie, że 10 lat. Przez te 10 lat żaden Rząd Polski nie zainteresował się dostatecznie losem kilkuset wygnańców.

Nieszczęśliwi ci obrońcy Śląska Cieszyńskiego uzyskali zaledwie tyle zrozumienia w Polsce, że wpuszczono ich do baraków w Oświęcimiu, a następnie pozwolono im szukać pracy i pomieszkań w całej Rzeczypospolitej Polskiej! Zapomniano o tem, że większości tych ludzi uniemożliwiono zabranie ze sobą nawet tych skromnych urządzeń domowych, które dla niejednego były całym dorobkiem, a w wielu wypadkach 30-toletniej i dłuższej ciężkiej pracy i walki o polskie szkoły i o polskość wogóle. Do Polski musieli uciekać z życiem, zabierając żony i dzieci, zmuszeni do pozostawienia odzieży i żywności, oraz całych urządzeń domowych.

W roku 1928 zrobiono z tego naszego nieszczęścia agitację wyborczą, naturalnie prorządową i kilkunastu agitatorom z B. B. wypłacono „zaliczki" na odszkodowanie za wygnaństwo ze Śląska! Następnie mieli być także wypłacani i ci „mniej zasłużeni", lecz niestety, do dziś dnia sprawa ta załatwiona nie jest, a wygnańcy czekają i... umierają.

W ciągu tych 10 lat przez polskie budżety państwowe przewinęło się tyle tysięcy miljonów złotych, że trudno uwierzyć, ażeby przy dobrej woli ze strony kompetentnych czynników nie był się zmieścił jakiś fundusz na zagojenie ran wygnańców ze Śląska Cieszyńskiego. Może choć teraz Rząd Polski postara się o wynagrodzenie tych wygnańców. Trudno w to uwierzyć, ażeby za te wszystkie cierpienia i straty, jedyną zapłatą dla wygnańców było zezwolenie na wymarcie w Polsce.

Jeszcześmy nie stracili nadziei, ale obawiamy się, ażeby ona doprawdy nie stała się dla nas „matką głupich" i dlatego przypominamy o naszej niedoli i prosimy o załatwienie według możności rychło tej sprawy, pragnąc zakończyć nasze cierpienia i uchronić Rząd Polski od zarzutu, że nie dotrzymał obietnicy danej tylu delegacjom i odpowiedzi na tyle opracowanych w tej sprawie memorjałów!

Za wygnańców Śląska Cieszyńskiego także wygnaniec **Jan Papuga.**

SZTUKI PLASTYCZNE

„Europa" Mieczysława Szczuki

„Europa". Poemat Anatola Sterna. Poprzedzony przedmową Jana Nepomucena Millera. Ilustracje oraz układ graficzny Mieczysława Szczuki. Okładkę projektowała Teresa Żarnowerówna. Warszawa, F. Hoesick, 1929.

„Europę" stworzyło kilku artystów. Tutaj interesuje nas przedewszystkiem strona graficzna tej książki, a więc dzieło Szczuki. Ocenę poematu Sterna musimy pozostawić krytykom literackim.

Jako zjawisko plastyczno - graficzne „Europa" odbiega daleko od panującego u nas w dziedzinie zdobnictwa książki szablonu. Niezwykły układ drukarski, posługujący się literami różnego kroju, różnej wielkości i różnego koloru, połączenie tego niezwykłego układu drukarskiego z rysunkiem, fotografją i fotomontażem, z linjami skośnemi, kątami, strzałami, trójkątami, z szerokimi pasami czerni i czerwieni i wynikający stąd niepokój, dynamika, agresywność zbliżają to dzieło do ekspresjonistyczno-konstruktywistycznej grafiki książkowej rosyjsko - niemieckiej lub powojennych. Dodajmy, że ta forma niespokojna, dynamiczna i agresywna harmonizuje w danym przypadku doskonale z rewolucyjnym, światoburczym nastrojem poematu Sterna.

Dzieło Szczuki jest bodaj jedyną publikacją polską w stylu ekspresjonistyczno-konstruktywistycznym, stanowi pewnego rodzaju unikat w dziedzinie polskiego zdobnictwa książki.

Z drugiej strony wszakże niepodobna pominąć milczeniem tego, że dzieło to, zaledwie w kilka lat po jego stworzeniu, jest dzisiaj do pewnego stopnia anachronizmem. Owa forma dynamiczna i agresywna, która, będąc zwykle wykładnikiem rewolucyjnej treści, jeszcze niedawna działała na filistra, na burżuja, jak czerwona płachta na byka, dzisiaj spospolitowała się już i opatrzyła. Burżuj przyzwyczaił się już do niej, oswoił się z nią; obcuje sobie z taką książką w stylu „bolszewickim" najspokojniej w świecie, może nawet rozkoszując się tym stylem jako źródłem miłego dreszczyku (jest rzeczą godną uwagi, że właśnie publiczność burżuazyjna lubi ostatnio w sztuce igranie myślą o rewolucji społecznej, gustuje w przeżywaniu, dzięki teatrowi, kinu lub książce, nastrojów rewolucji społecznej: lewicowe poglądy teatr Piscatora w Berlinie film Eisensteina, „Pancernik Potiemkin", inscenizacja przez Schillera „Nieboskiej Komedji" w teatrze im. Bogusławskiego miły największe powodzenie właśnie u publiczności burżuazyjnej; istnieje dziś pewnego rodzaju „snobizm rewolucyjny"). Natomiast pionerzy, w związku z nowem dążeniem do prostoty, do prawidłowości, do „rzeczowości", skłaniają się dzisiaj również w dziedzinie zdobnictwa książki do bardziej spokojnego i zrównoważonego układu drukarskiego.

Niewątpliwą zasługą publikacji jest przypomnienie znowu szerszemu ogółowi imienia i pięknej postaci Szczuki, fanatycznego wyznawcy i nieustraszonego pionera nowej plastyki, który sprawę nowej sztuki wiązał ze sprawą nowej kultury, zaś sprawę nowej kultury ze sprawą wyzwolenia proletarjatu (Stern poświęcił mu kilka pięknych i płomiennych słów w przedmowie do swego poematu).

Przy sposobności notuję zwięzłą biografję i charakterystykę Szczuki, uzupełnioną reprodukcjami kilku jego projektów architektonicznych i fotomontażów, która pojawiła się w niemieckiem czasopiśmie artystycznem „Der Sturm" (kwiecień 1928).

Natomiast zapowiadana przez przyjaciół Szczuki obszerna monografja o nim nie ukazała się dotąd. Oby pojawiła się najrychlej!

Mieczysław Wallis.

JUŻ JUTRO W WODEWILU
najwspanialsze arcydzieło świata, PRZEPIĘKNA SYMFONJA MIŁOŚCI
MARK Z D'EON,
RYCERZ MADAME D'AMOUR
Niezwykłe dzieje i erotyczne przygody tajemniczego kochanka słynnej faworyty. KULISY DWORÓW CARSKIEGO i KRÓLEWSKIEGO
Tysiące statystów.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 13 Stycznia 1930 r. | Nr. 2

Mieczysław KRAL

1930 — Jubileuszowy rok ZRSS-u

Pięć lat już mija, jak młody ruch sportowy wśród rzesz robotniczych objęto w ramy organizacji. Pięć lat, które w dorobku swym przyniosły plon, jak na stosunki polskie, wprost nadzwyczajny.

Mimo trudów, szykan, niejednokrotnie braku zrozumienia we własnych szeregach zdołano z małego początku stworzyć dzisiejszy gmach zwany Związkiem Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W słowach tych nie kryje się, bynajmniej, chęć „blagi". Sport robotniczy nie ma nic wspólnego z metodą blagowania — i dlatego właśnie doszedł do dzisiejszych wyników, streszczających się w 10 tysiącach zrzeszonych członków, objętych na terenie całej Rzeczypospolitej organizacją 6 okręgów oraz 2 podokręgów.

Od piaszczystych wydm Bałtyku do dumnych i wyniosłych Tatr, od grodu Chrobrego, aż hen po wschodnie rubieże Rzplitej — wszędzie dotarła już kultura fizyczna do rzesz robotniczych.

Istotny „rachunek sumienia" z działalności uczynimy w swoim czasie, t. j. w dniu oficjalnego obchodu 5-lecia ZRSS-u.

Dziś chcę rozwinąć przed Czytelnikami ogólny plan imprez i zawodów roku jubileuszowego, roku 1930. A więc zacznę od zarysu programu obchodu 5-lecia, które świętować będziemy na terenie całej Polski w dn. 9 marca r. b. W tej sprawie przytoczę ostatni okólnik ZRSS-u, który brzmi, jak następuje:

Stosownie do uchwały Zarządu plenarnego Zw. R. S. S. powziętej na posiedzeniu w dn. 25—26 listopada r. ub. i uchwały Egzekutywy (z dnia 20 grudnia r. ub.) wszystkie komitety okręgowe, podokręgi i kluby na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej obowiązane są do urządzania w dniu 9 marca 1930 roku uroczystych imprez w porozumieniu ze Zw. Zawod., organizacjami politycznemi, Org. Mł. TUR., spółdzielniami i t. p.; w rachubę wchodziłyby więc wielkie akademje z programem sportowo - gimnastycznym, artystycznym i przemówieniami, mającemi za zadanie zilustrować ideologję sportu robotniczego, dać podstawowe wiadomości historji ruchu robotniczego w Polsce oraz kilka cyfr i danych o rozwoju i stanie organizacji.

Dla zorjentowania się, jak należy zorganizować tego rodzaju akademję podajemy przypuszczalny program Akademji w Ateneum w Warszawie, która odbędzie się w dniu 9 marca 1930 r.:

1. Przemówienia przedstawicieli Zarządu Głównego i W.R.K.S.O.;
2. Część koncertowa, orkiestra mandolinistów;
3. Gimnastyka męska, żeńska, dziecięca (około 10 grup);
4. Wolne ćwiczenia i walka pokazowa c-a i bokserów;
5. Deklamacje artystów Teatrów Miejskich;
6. Tańce ludowe.

Podczas imprez wszystkie organizacje msuzą kolportować broszury wydane przez ZRSS.

Zamówienia należy kierować do Sekretarjatu Generalnego ZRSS. lub do Księgarni Robotniczej (Warszawa, Warecka Nr. 9).

Podając to do wiadomości wszystkich klubów, nie wątpimy, że dołożą wszelkich starań, aby impreza wypadła jaknajwspanialej, by wciągnąć w nią Związki Zawodowe, i organizacje polityczne jednem słowem, aby zainteresowanie się imprezą roztoczyło jaknajszersze kręgi.

Obecnie, przytoczę z kolei program imprez tak krajowych jak i międzynarodowych, które będą uświetnieniem roku jubileuszowego: A więc: 20 i 21 kwietnia jedenastka Widzewa, jeden z najsilniejszych zespołów piłkarskich łódzkiej A klasy wyjeżdża na 3-dniowe tournée do Zabrza na G. Śląsku, by zmierzyć swe siły z tamtejszym Wackerem, znanym zreztą z pobytu w Polsce.

W tym samym terminie warszawska „Skra" udaje się do Kreuzburga na mecze z miejscowym Vorvärts'em.

1 maja przyniesie cały szereg krajowych imprez z tradycyjnem, dorocznem spotkaniem Skra - Widzew, które w roku bieżącym odbędzie się w Łodzi.

W dniach 4, 5 i 6 lipca polska reprezentacja ciężko i lekkoatletyczna przebywać będzie na Zlocie niemieckiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Czechosłowacji, którego miejscem będzie Ujście nad Łabą.

Pomiędzy 20 a 27 lipca Skra gościć będzie u Wackeru na G. Śląsku.

Początek sierpnia (2 i 3) przyniesie pierwsze międzypaństwowe spotkanie reprezentacyj kolarstwa robotniczego Polski i Łotwy, które rozegrane zostanie na szosie pod Rygą.

Obecnie toczą się pertraktacje, które mają na celu ostateczne podpisanie umowy. Punktem spornym jest ilość reprezentantów. Łotysze proponują po 3, podczas gdy ZRSS wysuwa propozycję po 6 zawodników każdej ze stron.

W dniach 15—17 sierpnia w Liège zorganizowany zostanie przez tow. belgijskich Tydzień przygotowania olimpijskiego, na który ZRSS pragnie wysłać reprezentację ciężko - atletyczną i piłkarską.

Wreszcie dekada 14—24 sierpnia będzie świadkiem największej imprezy sezonu Zlotu Gwiaździstego Kolarskiego w Zakopanem. Reprezentacje kolarskie poszczególnych ośrodków będą musiały już dn. 16 sierpnia przybyć do Zakopanego, by nazajutrz uczestniczyć w otwarciu Zlotu. Dni od 18 do 21 przeznaczone zostały na pieszą wycieczkę wysokogórską kolarzy.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się program sezonów wiosennego i letniego, które będą stały pod znakiem jubileuszu 5-lecia ZRSS-u.

Niezależnie od powyższego na całym terenie Rzplitej odbywać się będą obozy instruktorskie, mistrzostwa lokalne i t. p.

Jak widać ZRSS przygotowuje się by godnie uczcić swój pierwszy jubileusz, który ma być zarazem sprawdzianem siły i żywotności związku.

Przypuszczam, że będę wyrazicielem opinii całości sportu robotniczego, gdy stwierdzę głęboką wiarę, iż plany i zamiary zostaną w zupełności zrealizowane, a egzamin żywotności ZRSS-u wypadnie conajmniej okazale.

WŚRÓD KSIĄŻEK SPORTOWYCH

Władysław Ziętkiewicz: „JAZDA NA NARTACH". Podręcznik dla instruktorów, uczniów i samouków. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1930 r. Cena 5 zł.

Narty to jeden z najwspanialszych i najmilszych sportów zimowych. To też należy z radością i uznaiem powitać ukazanie się podręcznika z tego zakresu pióra doświadczonego narciarza mjr. W. Ziętkiewicza p. t. „Jazda na nartach". Zadaniem tego podręcznika jest nauczyć jazdy na nartach w zakresie potrzebnym narciarzowi-turyście, pomóc instruktorowi, pouczyć narciarza zaawansowanego i nauczyć początkującego. Praca dzieli się na 6 części.

Na końcu pracy mieszczą się załączniki, zawierające ćwiczenia przygotowawcze, zabawy i ewolucje, wzory programów oraz ryciny. Ryciny te, niezwykle liczne (150) i staranne, ułatwiają w dużym stopniu czytelnikowi opanowanie materjału pracy. Są one zestawione w sposób filmowy, t. j., iż każdy ruch narciarza przedstawiony jest kilkoma po sobie następującemi fazami, uwidaczniającemi każdy najmniejszy nawet szczegół ruchu. Praca ta została polecona do użytku przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz przez Państwowy Urząd Wychowania i Przysposobienia Wojskowego.

Ta niezwykle aktualna obecnie i cenna książka jest ostatniem słowem techniki narciarskiej i z tego względu znajdzie się bezwątpienia zarówno w ręku początkującego narciarza jak i wytrawnego znawcy tego królewskiego sportu.

PARLAMENT WARSZAWSKIEGO SPORTU ROBOTNICZEGO PRZY OBRADACH...

Wczoraj odbyła się w lokalu Związku Zawodowego Metalowców (Leszno nr. 53) doroczna konferencja klubów zrzeszonych w Warszawskim Robotniczym Sportowym Komitecie Okręgowym.

Przy udziale 79 delegatów, reprezentujących 17 klubów, konferencję zagaił prezes ustępującego Zarządu tow. Wilczyński, proponując na przewodniczącego tow. Libkinda którego kandydaturę przyjęto jednogłośnie. Na asesorów powołano tow. tow. Gottlieba, Dubois oraz Grzesika.

Serję powitań rozpoczął tow. Arciszewski, życząc imieniem Tow. Przyjaciół Dzieci owocnych obrad dla dobra sportu robotniczego. W dalszym ciągu konferencję witali: tow. tow. Boczkowski — imieniem OKR PPS, Baryka — im. Klubu Radnych PPS, Budzińska-Tylicka — im. Centralnego oraz Warszawskiego Wydziału Kobiecego, Murawski — im. Rady Zawodowej oraz Redakcji „Robotnika", Jagodziński — im. Zw. Metalowców, Jabłoński — im. Org. Mł. TUR oraz Podniesiński — im. Zw. Tramwajarzy.

Powyższa serja powitań świadczy dobitnie jak wielkie zaufanie zyskał sobie młody sportowy ruch robotniczy wśród organizacyj partyjnych.

Z telegramów i listów wymienić należy: powitanie, nadesłane od łódzkiego, krakowskiego oraz lwowskiego R. S. K. O., od R.K.S. „Skry" (Częstochowa), od Zw. Rob. Stow. Sportowych wreszcie od R.S.K.O. Zagłębie Dąbrowskie, które nadesłało niezwykle serdeczne życzenia owocnej pracy nad tężyzną ciała i ducha młodzieży robotniczej, stojącej wiernie przy Czerwonym Sztandarze.

Porządek dzienny konferencji brzmiał jak następuje: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Wybory komisji 4) Odczytanie protokułu z konferencji 1929 roku, 5) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 7) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu, 8) Wybory władz, 9) Dalsze wnioski.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu wygłosił tow. Wilczyński, przedstawiając systematycznie bieg pracy W.R.S.K.O., która mimo licznych przeszkód natury ogólnej, przedstawia w swym ostatecznym wyniku pozytywne rezultaty.

Rzeczowa i wyczerpująca dyskusja, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem tow. Wilczyńskiego dowiodła, jaką opieką rozwój kultury fizycznej wśród mas robotniczych stolicy otaczają jej reprezentanci.

W wyniku dyskusji udzielono Zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem przystąpiono do prac poszczególnych komisyj.

Po przerwie, na wniosek komisji matki, wybrano nowe władze RSKO, które przedstawiają się, jak następuje:

Zarząd tow. tow. Dubois (Start), Derma (Siła - Wołomin), Przychodzki (Znicz - Pruszków), Berman (Gwiazda), Gębczak (Sarmata), Hałatenko (Lawina), Herman (Skra), Borowiecki (Marymont, Czarnecki (Czerwoni).

Jako zastępców wybrano: Drabkin (Gwiazda)), Kopiakówna (Start), Jagiełło (Powiśle).

Komisja Rewizyjna tow. tow.: Sucharda, Żurek, Piwowarska, Baumgarten; jako zastępców: Babicki i Książak.

Sąd Honorowy: tow. tow. Gottlieb, Jabłoński, Szymczak, Kraj, Wilczyński; jako zastępców: Fiedler oraz Weltstaubówna.

W wolnych wnioskach zgłoszono szereg rezolucyj które omawiają stosunek sportu robotniczego do władz państwowych, samorządowych, organizacyj bratnich i pokrewnych. Ponieważ wnioski te wymagają specjalnego omówienia, podamy je możliwie in extenso w jednym z najbliższych numerów.

Konferencja Okręgu Warszawskiego zakończyła się, lecz pieśni robotnicze brzmiały długo nutą zwycięstwa i tryumfu.

WCZORAJSZA NIEDZIELA W SPORCIE

AZS BIJE SKRĘ W HOKEJU 11:0.

W Warszawie rozegrano jedynie mecz hokejowy AZS komb. - Skra 11:0 (3:0, 4:0, 4:0). Z pierwszej drużyny grali w AZS-sie Adamowski i Żebrowski I. Bramki zdobyli: Adamowski (6) oraz Żebrowski I, Żebrowski II, Zawadzki, Goszczyński i Twardo po jednej. Pozatem AZS III grał z drużyną gimn. Mickiewicza 0:0, przyczem zawody przerwano po 2 tercjach z powodu kiepskiego lodu.

BIEG WARSZAWA — MIEDZESZYN.

Jutrznia warszawska zorganizowała w niedzielę 25 klm. drużynowy bieg naprzełaj Warszawa - Miedzeszyn, ku uczczeniu 7-ej rocznicy śmierci znanego działacza żydowskiego ruchu robotniczego, Medema. Start znajdował się na ul. Przejazd 9 (lokal Jutrzni), meta — przed sanatorjum im. Medema w Miedzeszynie. Startowało 200 zawodników, 40 drużyn.

Pierwsza do mety w czasie 1 godz. 56 min. przybyła drużyna Czarnych, jednak w klasyfikacji punktowej, przy uwzględnieniu liczby wystawionych zawodników, zwyciężyła Jutrznia I, przed II i III, oraz Czarnymi I i II. Zwycięzcom rozdano szereg nagród.

TURNIEJ SIATKÓWKI W SALI OŚRODKA W. F.

W sali ośrodka w. f. rozegrano w niedzielę końcowe rozgrywki w turniejach siatkówki (trójkowych) Warsz. Okr. Związku Gier Sportowych. W siatkówce męskiej w półfinałach Polonia I pokonała AZS I 27:25 zaś YMCA I pokonała AZS II 20:18. W finale Polonia pokonała YMCA 30:10. W siatkówce kobiecej w ćwierćfinałach AZS II bije Jutrznię 30:0 (valkover), a Polonia I pokonała Warszawiankę I 30:6, w półfinałach AZS II bije Polonię II 30:16, a AZS I bije Polonię I 30:0. W finale AZS I bije AZS II 30:16.

BIEGI NARCIARSKIE W ZAKOPANEM

W sobotę w Zakopanem rozegrano pierwszy dzień zawodów o memorjał im. ś p. por. Wóycickiego, organizowanych przez Wisłę. Wyniki były następujące:

Bieg 18 klm.: 1) Br. Czech 1:14,42, 2) Michalski 1:18:39, 3) Z. Motyka 1:19:11. Bieg ukończyło 43.

Bieg pań 6 km. 1) Stopkówna 24:11, 2) Giewontówna 26:06, 3) Fiszerowa 27:2.

Bieg wojskowy 26 klm. W grupie szeregowych 1) Kuraś 1:56:25, 2) Kozik 1:58:28, 3) Łuszczak 2:02:16 4) Klocek 2:05:17, 5) Nowak 2:16:25. W grupie oficerów: 1) por. Kasprzyk 2:08:22, 2) por. Zieliński 2:13:12.

Mający się odbyć konkurs skoków odwołano.

WŚRÓD SPRAW PIŁKARSKICH

PRZERWA LETNIA W ROZGRYWKACH LIGOWYCH.

Na walne zebranie Ligi postawiony ma być wniosek ażeby mecze ligowe pierwszej kolejki trwały od 15 marca do 15 lipca, a druga kolejka rozpoczęła się 15 sierpnia i trwała do 30 listopada.

10-LECIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Uroczysty obchód 10-lecia Polskiego Związku Związków Sportowych odbędzie się w dniu 9 lutego. Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i uroczysta Akademja w lokalu WTW. Podczas Akademji, którą otworzy prezes ZZ., pułk. Ulrych, odbędzie się rozdanie dyplomów zasłużonym na polu sportu jednostkom z czasów przedwojennych, klubom, związkom i magistratom. Wygłoszone zostaną także referaty, a mianowicie dr. M. Orłowicz mówić będzie o działalności Z. Z., ppułk. Glabisz o pracach Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Spodziewane jest także wygłoszenie referatu przez dyrektora P. U. W., pułk. Kilińskiego.

OSZCZĘDNOŚĆ--NAJPEWNIEJSZYM WARUNKIEM WYJAZDU NA OLIMPJADĘ ROBOTNICZĄ DO WIEDNIA

SPECJALNE KONTO W P. K. O.

Stosownie do uchwał Zarządu Plenarnego i Egzekutywy ZRSS Sekretarjat Generalny otworzył w PKO specjalne konto funduszu olimpijskiego ZRSS. Pieniądze podnosić z tego funduszu wolno będzie Związkowi.

Pieniądze wpłacane do PKO mogą być w 3-ch celach:

a) jako ofiary na wysłanie reprezentantów zawodników ZRSS, wyznaczonych przez agendy techniczne ZRSS;

b) jako oszczędności: 1) RSKO; 2) poszczególnych klubów na wyjazd do Wiednia tych, którzy zostaną wyznaczeni przez RSKO względnie przez kluby.

Przy wpłacaniu do PKO odpowiednich sum należy na odwrotnej stronie przekazu PKO zaznaczyć na jaki cel suma powyższa została wpłacona.

Jak widać już z powyższego wycieczka na olimpjadę będzie się składała z

a) zawodników: 1) wysłanych przez ZRSS na koszt ZRSS; 2) wysłanych na koszt RSKO lub klubów, mogących startować na Olimpjadzie tylko za zgodą ogólnego kierownictwa wycieczką. Zgłoszenia winny być kierowane do Sekretarjatu Gen. ZRSS;

b) ze sportowców, którzy jadą w charakterze obserwatorów zawodów Olimpijskich na własny koszt.

(Kwalifikowanie zawodników oraz kierownictwo wycieczki sprawuje wyłoniony przez Zarząd ZRSS komitet olimpijski).

Stosownie do powyższego, konkretyzując: każdy RSKO lub klub, który wpłaci na konto PKO pewną sumę będzie miał prawo (w zależności od tego wiele wpłacił) wysłać wskazanych przez siebie towarzyszy na Olimpjadę Wiedeńską.

Koszt przejazdu do Wiednia towarzyszy, biorących udział w wycieczce Org. Mł. TUR oraz utrzymania w Wiedniu w ciągu 3-ch dni w. r. 1929 — wynosił około 95 zł. W tych ramach obracać się będzie koszt wyjazdu na Olimpjadę.

WTORKOWE ZAWODY GIER SPORTOWYCH

We wtorek, 14 b. m. o godz. 20 w sali ośrodka w. f. odbędzie się kilka meczów w grach sportowych, organizowanych przez AZS z okazji przybycia łotewskiego mistrza koszykówki. Program zawodów jest następujący: mecz siatkówki kobiecej Polonia — AZS, w koszykówce kobiecej Warszawianka — AZS, w siatkówce męskiej YMCA — AZS, zaś w koszykówce męskiej Latvijas Uniwersytetas (Riga) — AZS. Drużyna łotewska jest mistrzem Łotwy oraz w roku ubiegłym na zawodach w Kopenhadze zdobyła mistrzostwo światowe YMCA. Drużyna Łotewska wyjeżdża potem do Łodzi, Krakowa i Poznania.

Z ŻYCIA PARTJI

Komitet Powiatowy P. P. S. na powiat warszawski. W poniedziałek, dnia 13 b. m., o godz. 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu (Długa 19).

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P. P. S. **W poniedziałek, dn. 13 b. m. o godzinie 5 popoł., w lokalu, Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Organizacji Tramwajowej PPS. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Kubiak, Łętowski, Nawrocki, Szafran, Dobrowolski, Chmielewski, Jarczyński, Podniesiński, Skwarek, Kaczyński, Kozicki i Bem.**

SEKRETARJAT EGZEKUTYWY
W. O. K. R. P. P. S.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 14 b. m.

Koło Elektrowni PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu, Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Pocztowa PPS. O godz. 5 popoł. przy ul. Zamojskiego 20 (kino Hel) odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

Zebranie Zarządu Koła Nauczycieli P. P. S. odbędzie się we wtorek, dnia 14 stycznia r. b., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, o godz. 8 wieczorem.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Koło im. F. Perla. W poniedziałek, 13 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się w lokalu Koła zebranie ogólne członków z referatem tow. Góralczyka.

Konferencja Zarządów Kół. W środę, 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Długiej nr. 19, Konferencja Zarządów Kół Warsz. Org. Młodzieży TUR.

Egzekutywa K. W. We wtorek, 14 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. TUR.

Koło im. T. Jaszkowskiego. We wtorek, dnia 14 b. m., o godz. 6.30 wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie członków. Obecność wszystkich tow. tow. obowiązkowa.

W. O. M. TUR. Koło im. L. Waryńskiego Dziś o godz. 7 m. 30 w lokalu Długa nr. 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z. N. M. S. Zebranie Sekcji Samokształceniowej nr. II odbędzie się jutro o godz. 19 punktualnie (Długa 19).

RUCH ZAWODOWY

Baczność! metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych. We wtorek, dn. 14 b. m. o godz. 1.30, w lokalu Związku, Leszno 53, I piętro, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów. Wobec ważności spraw, uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie. Mężowie zaufania winni przybyć z subkasjerkami, delegaci zaś z mandatami.

RUCH KOBIECY

Zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53.

Referat wygłosi tow. dr. **Budzińska - Tycka**

OSTRZEŻENIE

W roku 1927 Klub Robotniczy w Augustowie w osobach tow. tow. **Halickiego i F. Ardziejewskiego** zakupił Radjo - odbiornik dla potrzeb Klubu w firmie „Polskie Elektro Radjo“ w Warszawie — Praga, Targowa 69 u p. Bartosiaka.

Umowa z firmą została zawarta na aparat 7-mio lampowy, za sumę 950 zł. Firma, korzystając z zaufania do jej solidności — zainstalowała, zamiast 7-mio lampowego aparatu — 4-ro lampowy i to w tak oszukańczy sposób, że poza 4 lampami, wstawiono piątą, nie mającą z aparatem nic wspólnego i w dodatku przepaloną; następnie — dano niby wzmacniacz, jakoby zastępujący 2 lampy, a faktycznie, według orzeczenia fachowców, również nie mający nic wspólnego z odbiornikiem.

Wobec niechęci ze strony firmy załatwienia tej sprawy polubownie z Klubem robotniczym w Augustowie, Zarząd Klubu skierował sprawę na drogę sądową przeciw firmie o oszustwo.

KRWAWY DRAMAT PRZY UL. LESZCZYNSKIEJ

SYN ZASTRZELIŁ KOCHANKĘ OJCA

Wczoraj o godz. 13 przy ul. Leszczyńskiej 9 rozegrał się krwawy dramat, którego szczegóły są następujące: W domu tym od 8-miu lat mieści się kawiarnia, której właścicielem byli 40-letnia Balbina Piotrowska, oraz kochanek jej 45-letni Stanisław Sieczkowski. Poznali się oni przed 10-u laty, gdy byli urzędnikami nieetatowymi etapu powązkowskiego dla emigrantów. Sieczkowski dla kochanki porzucił rodzinę, która popadła w niedostatek .Co pewien czas synowie przychodzili do ojca, otrzymując większe lub mniejsze sumy. Przed kilku tygodniami Piotrowska i Sieczkowski nabyli w Celestynowie domek, gdzie zamierzali otworzyć sklep, kawiarnię zaś w Warszawie sprzedać. Dowiedzieli się o tem synowie Sieczkowskiego i prosili ojca, aby kawiarnię sprzedał matce. Po pertraktacjach Sieczkowski zrzekł się swego udziału, wobec czego kawiarnię za 4.500 zł. miała nabyć jego żona. Wczoraj w południe do mieszkania przy kawiarni przyszli synowie Sieczkowskiego: 23-letni Mieczysław i 25-letni Wiktor, oraz 17-letni Henryk, uczeń, zamieszkujący z matką. Przybyli zamierzali udać się do właściciela domu Leszczyńska 9 i zakomunikować mu, że nabędą kawiarnię. Piotrowska oświadczyła, że gospodarza nie zastaną, nadto obraziła Sieczkowskich. Wtedy Wiktor S. ubliżył słownie Piotrowskiej. W odpowiedzi na te słowa Sieczkowski spoliczkował syna. Spoliczkowany w stanie silnego zdenerwowania, wyjął z kieszeni rewolwer, zarepetował go i dał 4 strzały do Piotrowskiej. Wszystkie kule były celne; jedna ugodziła w głowę, trzy w brzuch. Wszystko to działo się w oczach 6-cioletniej córki Piotrowskiej, Jasi, oraz siostry postrzelonej Jadwigi. Te ostatnie wybiegły na podwórze, a następnie na ulicę, wzywając pomocy sąsiadów. Przybyły lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Piotrowską w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Przy łóżku rannej czuwa sześcioletnia córeczka. Po dokonaniu zbrodniczego czynu Wiktor S. wyszedł na ulicę i dał się aresztować policjantowi, który przeprowadził go do urzędu śledczego. Kawiarnię natychmiast zamknięto. (Warsz. Agencja Dziennik.).

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO

Przy ul. Kredytowej 2-4, w biurze MZZW na I-em piętrze, wczoraj o godz. 13 woźny miejscowy Antoni Wojtasiewicz, szykując się do zmiany dyżuru, celem oddania broni następcy, sprawdzał rewolwer. W czasie tej manipulacji kula w lufie zacięła się. Świadkami tego byli dwaj gońcy: 18-letni Henryk Kociszewski i 17-letni Ludwik Kowalewski. Ten ostatni zwrócił się do woźnego, mówiąc: niech pan da rewolwer, ja się znam, to kulę wyjmę“. Wojtasiewicz dał mu rewolwer. Goniec wyjął magazyn, zapominając, że w lufie pozostała jeszcze jedna kula. Kowalewski pociągnął za cyngiel. Padł strzał i kula ugodziła w głowę stojącego obok Kociszewskiego. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował już śmierć młodzieńca. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Sprawcę przypadkowego zabójstwa aresztowano i przeprowadzono do I-go komisarjatu. Na miejsce przybył przedstawiciel urzędu śledczego i przeprowadził szczegółowe dochodzenie.

SKOK DO WISŁY

Z bulwaru na Wybrzeżu Kościuszkowskiem wczoraj o godz. 9.30 skoczyła do Wisły 44-letnia Teofila Moklewiczowa. Na ratunek pośpieszyli desperatce posterunkowi komisarjatu rzecznego: Walerjan Kolasa i Wacław Wypyski, którzy skoczyli do pobliskiej łodzi i wkrótce tonącą wyratowali. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził niedoszłą samobójczynię do przytomności, poczem przewiózł ją do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był brak środków do życia.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy Polski przeważnie pochmurno z opadami, pozatem po chmurnym ranku zachmurzenie umiarkowane. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0 stopnia. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Komitet Wykonawczy Federacji Akademickiej Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce wzorem lat ubiegłych rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie płatnych dwumiesięcznych stage'ów przy Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie. Termin składania podań upływa z dniem 31 b. m. Bliższych informacji w tej sprawie udziela Bogumił Wojciechowski (tel. 29-69, godziny ranne lub wieczorowe) albo osobiście w lokalu Federacji (Jasna 19, drugie piętro) w piątki, godz. 19 — 20.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach“

Nowy
o 8 m. 15 „Adwokat i róże“

Letni
o 8 w. „Książe małżonek“

Teatr „Ateneum“, ul. Czerwonego Krzyża 20. „Podhale tańczy“, barwne, wesołe i pełne poezji widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami.

Teatr Wielki dziś nieczynny. Jutro 3 balety: „Ostatni Pierot“ Rathausa, „Kleks“ Macury i „Serduszko“ Baranovica.

Teatr Narodowy. Dziś „Bal w obłokach“.

Teatr Nowy. „Adwokat i róże“.

Teatr Letni. Dziś „Książę małżonek“.

Teatr Polski. Dziś „Rywale“.

Teatr Mały. Dziś „Czarujący emeryt“.

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para“. Codziennie dwa przedstawienia.

Morskie Oko. „Cała Warszawa“.

Qui Pro Quo. „Coś wisi w powietrzu“.

Teatr „Momus“, Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe“.

Teatr Mignon. Rewja p. t. „Jak się bawić, to się bawić, buty sprzedać, frak zastawić“.

Music Hall „Orfeum“ (Bielańska 5). Ostatnie dni obecnego programu inauguracyjnego. 16 stycznia odbędzie się w popularnym już teatrze „Orfeum“ premjera drugiego programu.

Janina Familier w Konserwatorjum. Pianistka Janina Familier daje w sali konserwatorjum dn. 14 b. m. własny recital. W programie Mocart, sonata C-moll, Brahms sonata F-moll oraz utwory Liszta, Mendelsohna i innych.

Bilety w „Orbisie“.

Inauguracja teatru rewjawego „Wesoły Wieczór“ przy ul. Chłodnej 49. Nowy teatr rewji „Wesoły Wieczór“ otworzy swe podwoje 16 b. m., prezentując inauguracyjną rewję p. t. „Confetti“.

Dyrekcja teatru „Wesoły Wieczór“ chcąc uprzystępnić wszystkim ujrzenie rewji, ustaliła ceny biletów od zł. 1.50 do zł. 6.

WALKI W CYRKU

W I parze *Motyka* nie rozegrał walki z *Wolkem*.

Argentyńczyk *Feringer* w 35 minucie odniósł zwycięstwo nad *Pooschoffem*.

Aracoull nie rozegrał walki z *Pineckim*.

Noeström w 23 minucie pokonał *Grüneisena*.

Dziś walczą:

Noeström — Motyka, *Aracoull — Van Deik*. Decydujące: *Stekker — Ferynger* i decydująca odwetowa *Kempfer — Jaago*.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. 17.45 Recital skrzypcowy Emila Telmanyi'ego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka rolnicza“. 19.25 — 19.44 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Transmisja z Wilna. 20.30 Operetka „Dzidzi“. 22.00 Feljeton p. t. „Dni studenckie“. 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty PAT. 23.00 — 24.00 Muzyka salonowa.

JUTRO.

11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 Radjowy poranek szkolny. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 „Chwilka lotnicza“. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O wycieczce łodzią do Poznania“. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Baron Trenk“. Po transmisji komunikaty.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci“ z Keatonem.

Astra: „Hrabia Monte Christo“.

Akropolis: „Wieża miłości“ z Barymoorem.

Casino: „Ostatni syn“ z Margaretą Mann

Capitol: „Najparadniejsza parada“.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonja: „Arka Noego“.

Hollywood: „Halka“ — Moniuszki polski film z Szymańską, Cortem i Lindorfówną.

Kometa: „Prawo męża“. W małej sali „Szalona hrabianka“.

Miejski: „Szlakiem hańby“.

Pan: „Przedślubny grzech“ z Laurą la Plante.

Palace: **„Płodność“** — Zoli z Andreą La Jayette i Gabrielą Gabrio.

Quo Vadis: „Marzenia baletniczki“.

Splendid: „Dzika orchidea“ z Gretą Garbo.

Stylowy: „Biały kapitan“ z Lili Damitą

Świt: „Very Kid jako zaginiona żona“.

Światowid: „Upadły anioł“ (dźwiękowy).

Tęcza: „Szampańskie życie“—film śpiewno-dźwiękowy.

Wisła: „Mocny człowiek“ z Grzegorzem Chmarą.

Wodewil: „Djabeł“ z Rod la Roqueum.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.